GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12. — Miesięcznie złp. 4. Nr pojedynczy gr. 10.

Nro 311

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 19 Listopada 1830 roku w Piątek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Kommissja wdztwa Mazowieckiego.* — Na mocy reskryptu kommissji rządowéj przychodów i skarbu z dnia 20 stycznia r. b. Nr. 2299 (429) gruntującego się na dekrecie N. Pana w Odessie pod dniem 19 sierpnia 1828 r. zapadłym, kommissja wdzka podaje do wiadomości publicznéj, iż dobra rządowe Błonie i Łęka, w ekonomji Mazew, obwodzie Łęczyckim położone, a składające się z folwarku i wsi Błonie, z folwarku i wsi Łęka, są do nabycia razem lub oddzielnie z wolnéj ręki.

Każdy przeto chęć kupna mający, deklarację swoję bądź wprost do kommissji rządowéj przychodów i skarbu, albo do kommissji wdzkiéj podać zechce. Warunki kupna i przedaży dóbr tych, ogłoszone już zostały w pismach publicznych, mianowicie: w Dzienniku Powszechnym krajowym Nr 221, 222 i 223; Gazecie Warszawskiéj Nr 228, 230 i 231 w Gazecie Korespondenta Nr 192, 195; oraz Dzienniku wdzkim. — Warszawa, dnia 5 listopada 1830 r. Radca stanu prezes, *Rembieliński.* — Za sekr. jlnego, *Nowacki.*

— *Kommissja województwa Mazowieckiego.* — W wykonaniu rozporządzenia kommissji rządowéj przychodów i skarbu daty 8 września r. b. Nr $\frac{62375}{11106}$, gruntującego się na dekrecie N. Pana w Odessie pod dniem 19 sierpnia 1828 r. zapadłym, podaje do publicznéj wiadomości, iż w biórze kommissji wdzkiéj, przy ulicy Przejazd, w domu rządowym Nr 616, na piérwszém piętrze, w sali sessjonalnéj, odbywać się będzie publiczna licytacja na sprzedaż dóbr rządowych Podgórzyce, w ekonomji Brysk, obwodzie Łęczyckim położonych, a składających się z folwarku i wsi Podgórzyce.

Licytacja zaczynać się będzie od summy zł. 24,298 gr. 16, w srebrze albo w listach zastawnych koloru białego w nominalnéj wartości.

Oprócz postąpionéj na licytacji summy, obowiązany będzie plus-licytant opłacić skarbowi w dwóch ratach zł. 1074 gr. 22 kanonu rocznego, z wolnością wszakże spłacenia takowego monetą brzęczącą.

Nadto oprócz podatków i ciężarów do tych dóbr przywiązanych, opłacać się także będzie nowo ustanowiony podatek ofiary w ilości zł. 341 gr. 14.

Przejmie plus-licytant pożyczkę od towarzystwa kredytowego ziemskiego w summie zł. 25,600 przez skarb zaciągnioną, od któréj przez następne 24 lata wnosić będzie do kassy tegoż towarzystwa, prawem sejmowém z dnia 13 czerwca 1825 r. ustanowioną opłatę.

Każdy przystępujący do licytacji winien złożyć vadium zł. 3173 gr. 15 w srebrze albo w listach zastawnych.

Nadto utrzymujący się przy licytacji, obowiązany będzie zaraz złożyć drugą podobnąż ilość zł. 3173 gr. 15.

Termin do licytacji poczynać się mającéj od godziny 11 zrana, przeznacza kommissja wdzka na dzień 28 stycznia 1831 r.

O wszystkich innych, prócz powyższych warunkach licytacyjnych, każdy chęć kupna mający, poweźmie wiadomość w biórze kommissji wdzkiéj, gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą źródła intraty wykazującą, przy wchodzie do sali sessjonalnéj, wywieszone będą.

Wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu, o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się, w którymto celu zgłosić się należy do miejscowego naddzierżawcy. — w Warszawie d. 12 października 1830 r. — Radca stanu prezes R. *Rembieliński.* — Sekretarz jeneralny, *Nowacki.*

— *Dyrekcja jeneralna stad i stacij stadnych królestwa Polskiego.* — Podaje do wiadomości powszechnéj, iż na dniu 1 grudnia r. b. odbywać się będzie w biórze wydziału stadnego w mieście Janowie, obwodzie Bialskim, wdztwie Podlaskiém, licytacja publiczna in minus na dostawę furażów i paszy dla stad rządowych koni tam umieszczonych. Ilość potrzebnych furażów wynosi: jęczmienia korcy 45; owsa korcy 4700; siana w porcjach 10-funtowych cetnarów 11,000; słomy jęczmiennéj w porcjach, cent. 1300; słomy żytnéj kulowéj cent. 5900. Dostawa artykułów uskuteczniać się ma w terminach miesięcznych w ciągu od 15 grudnia r. b. do ostatniego kwietnia 1831 r. Ceny od których licytacja na mniéj rozpoczęta będzie postanowione zostały, jako to: na jęczmień zł. 14 za korzec; na owies zł. 9 gr. 15 za korzec; na siano zł. 5 za cetnar; na słomę jęczmienną zł. 1 gr. 20 za cet. na słomę kulową żytnią zł. 1 za cet. Stawający do licytacji obowiązani są złożyć w gotowiźnie vadium dziesięć procentowe, które późniéj zwrócone zostanie; oprócz tego kto się przy licytacji utrzyma. Należytość za dostarczone furaże uiszczana będzie miesięcznie lub w miarę znaczniej-

szych dostarczeń jak to przedsiębiercy dogodniéj będzie. Protokół licytacji zaraz po podpisaniu staje się dla przedsiębiercy obowiązującym, dla rządu zaś aż po zatwierdzeniu przez kommissję rządową spraw wewnętrznych i policji. Życzący sobie podjęcia się dostawy artykułów furażowych dla stada rządowego, zechcą przybyć do Janowa w terminie wyżéj wyrażonym. Wiadomość i informacje o warunkach szczegółowych zamierzonéj antrepryzy powziąść można codziennie w Warszawie w biórze dyrekcji jeneralnéj stad, i w Janowie w biórze wydziału stada rządowego. — w Warszawie dnia 4 listopada 1830 roku.— W zastępstwie prezesa, T. *Szydłowski.* — Za sekr. jlnego, *Nowakowski.*

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* —

W miesiącu styczniu r. z. odebrany został od osoby do posiadania niepodobnéj, płaszcz cywilny granatowy z peleryną potrójną, podszewką jedwabną na wacie i futerkiem przy kołnierzu; o czém urząd municypalny podając do publicznéj wiadomości, wzywa prawego właściciela rzeczonego płaszcza, aby po odebranie takowego w ciągu miesiąca jednego zgłosił się, gdyż w przeciwnym razie, podług prawa z takowym postąpione będzie. Warszawa d. 2 listopada 1830 r. — Wice-prezydent, *Lubowidzki.* — Za sekr. jlnego, *Wiernicki.*

— *Zapozew edyktalny.* Podpisany sąd ziemiański zapozywa niniejszém publicznie, następnie wymienione osoby zapodziane, jako to: 1) Krystjana Boelke, który w roku 1809, będąc z Bydgoszczy wziętym do wojska Polskiego i do Warszawy odprowadzonym, miał tamże służyć w pułku 12 piechoty i zginąć w potyczce pod Masiewcem; 2) Amalja Retzlaft, która w r. 1807 podobno do Warszawy, celem umieszczenia w tamecznym klasztorze panien Kazimierek, zawieziona została, lecz tamże z domu stolarza Pompe, na ulicy Koziéj uciekła; którzy obydwoje odtąd żadnej nie dali o sobie wiadomości; tudzież ich niewiadomych sukcessorów i spadkobierców, ażeby w przeciągu 9 miesięcy a najpóźniéj w terminie dnia 9 czerwca 1831 r. przed deputowanym Ur. Colomb auskultatorem, w lokalu podpisanego sądu wyznaczonym, osobiście lub piśmiennie zgłosili się i tamże dalszéj oczekiwali wskazówki, gdyż w razie niestawiennictwa spodziewać się mają, iż Chrystjan Boelke i Amalja Retzlaft za nieżyjących uznani zostaną, a cały po nich pozostały majątek ich najbliższym sukcessorom, którzy się zgłoszą i wylegitymują, przysądzonym i wydanym będzie. — Bydgoszcz dnia 22 lipca 1830 roku. — *Królewsko Pruski sąd ziemiański.*

Hewelke.

Wiadomości Warszawskie.

— JW. rzeczywisty radca stanu hr. Nowosilcoff, senator państwa Rossyj. przybył d. wczorajszego do tutejszéj stolicy.

PROSPEKT *na wznowienie Pamiętnika Kolumb.* — Od początku roku 1827 wychodzi ciągle czasowe pismo, poświęcone opisom najnowszych podróży, oraz wiadomościom statystycznym i geograficznym. Pismo to zmieniło wprawdzie postać zewnętrzną, a w części i redakcję, nie zmieniło atoli celu swojego, a jego potrzebę w kraju naszym czteroletnie blisko nieprzerwane usprawiedliwia wychodzenie. Piérwszy niejako komplet jego stanowi dwanaście poszytów, czyli cztéry tomy Dziennika podróży lądowych i morskich; drugim jest 48 poszytów czyli ośm tomów *Pamiętnika Kolumb* z roku 1828 i 1820, trzecim nakoniec wychodzący w r. b. *Wybór najnowszych i najciekawszych podróży*, mający się składać z dwunastu tomików, z których ośm wyszło już z pod prassy, dziewiąty zaś niezadługo prenumeratorom oddany będzie. Powodowany życzeniem wielu czytelników, iżby pismo to dawną przybrało postać, już to z powodu większéj rozmaitości przedmiotów, jaką przy niéj miéć mogło, już dla częstszego wychodzenia co dni piętnaście, a tém samém łatwiejszego udzielania czytelnikom wiadomości najnowszych w przedmiocie podróży i statystyki, już téż nakoniec dlatego, iż oznaczenie dnia wyjścia poszytu znaczną dla prenumeratorów stanowi dogodność; wydawca oświadcza, iż z rokiem 1831 rozpocznie wydawanie *nowego ciągu Pamiętnika Kolumb.* Prenumeratorowie *Wyboru podróży*, stósownie do uczynionego w prospekcie na to dzieło przyrzeczenia, odbiorą ile możności w jak najkrótszych przerwach, tomiki IX, X, XI i XII tegoż wyboru.

W dzisiejszych czasach, kiedy wszystkie prawie piérwsze rządy w Europie i Ameryce, znakomite dla téj nauk gałęzi poświęcają usiłowania, kiedy Anglja, Francja, Rossja, Kraje Zjednoczone Amer. północnéj, i inne wysyłają we wszelkich kierunkach wyprawy uczone, znakomitym polecone mężom, celem wynajdywania nowych na kuli ziemskiéj krain i ludów, lub bliższego poznania już odkrytych; wiadomości o tych usiłowaniach i ich skutkach nie mogą być obojętne dla nas, dążących do zrównania się w ukształceniu z piérwszymi ludami Europy. Anglicy, Francuzi i Niemcy, mają osobne towarzystwa w celu rozszérzania tego rodzaju wiadomości, posiadają po kilka nawet dzienników temuż celowi poświęconych; dla czegożby więc u nas jeden przynajmniéj podobny utrzymać się nie mógł? dlaczegóżby ta ważna nauk odnoga, nie miałamiéć odrębnego w języku narodowym pisma, kiedy tyle ich wychodzi wyłącznym poświęconych naukom i umiejętnościom? dla czegożbyśmy w tym względzie do pism obcych udawać się mieli?

Temi uwagami ośmielony i zachęcony wydawca Pamiętnika Kolumb, niepłonną powziął nadzieję, iż dostateczna liczba prenumeratorów zapewni i ustali byt pisma, dla każdego wieku i stanu czytających, przydatnego. Obiecuje sobie niemniéj, iż osoby, które albo już przesyłały artykuły swoje do zamieszczenia, albo raczyły pomoc swą przyrzec, nie będą z nią wstrzymywać się i pracami swemi zasilać Kolumba nie przestaną. Liczniejsze wprawdzie w czasach ostatnich ukazują się w pismach krajowych artykuły o ziemi naszéj, o starożytnych jéj potęgi i sławy pomnikach: liczniejsze dzisiaj, mianowicie między młodzieżą zawodowi uczonemu oddaną, zdarzają się podróże po krajach Polskich, lecz ileż ich owoców bezpożytecznie w rękopismach pozostaje, ile znowu po rozmaitych codziennych pismach rozrzuconych, mniejszy przynosi pożytek, jak gdyby, w jedno ognisko zebrane, ku utworzeniu pewnéj całości posłużyć mogły. Do tych to mianowicie gorliwych o dobro powszechne i sławę ojczyzny ziomków, odezwać się ma za powinność wydawca, i prosić ich, aby

mu w dążeniu do wspólnego celu dopomagać raczyli. Wszelkie tego rodzaju artykuły, z duchem pisma zgodne, przyjęte z wdzięcznością i w najbliższych poszytach umieszczone będą.

Pamiętnik Kolumb obejmować będzie tak jak dawniéj *wyciągi* z najnowszych podróży lub treść ich osnowy. *Rozmaitości*, których dobór wydawca starać się będzie uczynić zajmującym przez nowość i oryginalność, oraz *gazetę podróży i geografji*, obejmującą najnowsze doniesienia o wyprawach podróżowych, o nowych odkryciach, towarzystwach geograficznych, nakoniec *Nowe dzieła*.

Dążąc ile możności do ulepszenia pisma swego, wydawca znacznie obfitość tego powiększyć postanowił, i dla tego poszyt każdy co dni piętnaście regularnie wychodzić mający, obejmować będzie 4 arkusze druku in 8vo. Tak jak dawniéj dołączana będzie najmniéj jedna do każdego tomu rycina, lub w razie potrzeby karta geograficzna. Prenumerata w stolicy będzie taż sama jak dawniéj, to jest złp. 9 kwartalnie, na prowincji zaś dla ułatwienia nabywania pisma, zniżona zostaje z 12 do złp. 10. Poszyt piérwszy wyjdzie w dniu 15 stycznia 1831 r. O kantorach, które prócz wszelkich urzędów i stanowisk pocztowych prenumeratę przyjmować będą, doniosą wkrótce pisma codzienne. M. T. *Dembiński* wydawca.

— *(Art. nad.)* — Od niejakiego czasu zagęściły się w niektórych naszych pismach perjodycznych tak nazwane *wyjątki z listów do przyjaciela*. Wiadomo jak się piszą i jaki mają cel listy prywatne; mimo to jednak nie jesteśmy tego zdania, ażeby komuś i z pośpiechem piszącemu, nie przyszła myśl publicznego ogłoszenia godna, lub ażeby list jego, nie obejmował wiadomości ważnych i dokładnych, choć w niepoprawnym stylu udzielonych. Ten jednakże przyjaciel który list odbiera, podejmuje się niemałego obowiązku jeśli chce wyjątki z listu ogłaszać publiczności, bo to tylko jéj udzielać ma prawo, co albo jest szczególnie pięknem, wzorowém, albo co bez tych zalet zmierza przynajmniéj do dobra ogólnego i publiczny interes obudzić może. Słowem, przyjaciel odbierający list, musi w tym razie przedmiotu jego być takimże znawcą, jak autor listu, inaczéj zamiast pereł, udzieli nam śmieci. Czytaliśmy niedawno nie w jedném naszém perjodyczném piśmie wyjątki z takich listów pisanych z Hamburga. I czegożeśmy się z nich dowiedzieli? Oto, że Niemieccy badacze natury, po to się do tego miasta zebrali, ażeby razem jedli, pili i dobrze się bawili. I możnaż mieć za złe cudzoziemcowi, jeżeli biorąc miarę z podobnego artykułu w piśmie publiczném umieszczonego, niekorzystnie zawyrokuje o naszym sposobie widzenia rzeczy ważnych?

Ale za główny cel niniejszego artykułu, obraliśmy sobie uwagi nad ciągiem wyjątków z *listów pisanych z Krakowa i okolic przez naturalistę podróżującego pieszo po kraju Polskim, do przyjaciela w Warszawie*, umieszczanych w Kurjerze Polskim. Zaraz przy wstępie (Ner Kur. Pols. 323) nie mogliśmy stanowczo osądzić czy ten naturalista większym jest miłośnikiem natury, czy dobrego bytu? Donosi on nam, że *przybył do Krakowa obdarty jak ostatni ..... żebrak*, i jęczy potem prawie aż do końca, że mu kassa nie wystarcza na tę pieszo przedsięwziętą podróż. W jakimże celu ogłoszono te przyjacielskie wyznania w piśmie publiczném, że *wydał 200 zł. że odebrał 600, że płacił długi i porto, że kupował minerały* i t. d. Zabawna jest sprzeczność czytać te egoizmu wynurzenia, przeplatane uniesieniami nad wspaniałością natury. Jak autor listów wyraża te ostatnie, dosyć przytoczyć na przykład to co mówi znajdując się w Ojcowie: »Cóż tam takiego znalazłeś (zapytuje sam siebie Nr 325) że się tak unosisz? czy skarb? czy *dozgonną przyjaciółkę*? Prócz nikczemności przedmiotu pełne są te wyjątki z listów godnych go zdań i wyrażeń, i przynajmniej takie należało przyjacielowi w Warszawie poopuszczać lub pozmieniać przed oddaniem wyjątków do druku (*). Któżto, nawet z tych co tylko czytać umieją, będzie potrzebował tak dobitnych wysłowień jak są w listach z Krakowa: *przybyłem obdarty jak ostatni żebrak, włóczę się po kraju, często gorzéj jak na kolanie pisywałem, zapstrzyć atramentem* i t. p.? Narzeka autor listów (Nr. 328) to na odzież że *chodzącemu w niéj, sypiającemu i drapiącemu się po skałach i zaroślach już się dodziera*, to na słotną porę, to na różne inne niewygody podróży: zostało mu tylko dodać jeszcze zażalenie na całą naturę, że jest i niszczycielką rzeczy. Mówiąc o jedném miejscu, do którego zwykle wstępują podróżni, (Nr. 329), życzy ażeby każdy z nich zostawiał tam ze swoim podpisem *rycinki i płaskorzeźby!* Nietylko siebie wszędzie wystawia jako miłośnika wygód i uciech, ale i przyjacielowi swojemu piękny w téj mierze załącza komplement, wyrażając w duchu prostoty (Nr. 329), że *mu na Warszawskie wygody ledwie cała pensja wystarcza.* Uważmy go naostatek jako naturalistę. Przeszedł on bezwątpienia wszystkich, którzy jakiekolwiek prawo do tego nazwiska rościć sobie mogą, bo donosi, iż *twory leśne tyle już są z nim oswojone, że mu się nie dziwują.* Szczęściem że po takiéj pięknéj swoich usiłowań pochwale, świetlika (**) (Lampyris splendidula) przy jego własnym blasku determinuje i dodaje: »*Co się zawsze* (jakto zawsze?) *da uskutecznić zebrawszy kilka jego poczwarek* (?). Szkoda że w tém listowném doniesieniu, nie znajdujemy przynajmniéj lepszego opisu tych mało naturalistom znanych poczwarek.

Jakichże przeto wiadomości nabywamy z tych niby naukowych listów? Oto, prócz naukowych niedokładności, dowiadujemy się z nich, że okolice Krakowa są piękne, że długi i porto opłacają się, że kto kupuje to płaci, że podróżny znosić musi niewygody, że odzież długo noszona drze się i t. p. Bolesną jest dla nas rzeczą odmównie nadal dziękować pismom perjodycznym, które w swoich artykułach podobnych wiadomości udzielają.

(*) Również wypadało przyjacielowi w Warszawie opuścić wzmiankę autora listów o ś. p. Podymowiczu jako nieobchodzącą publiczność, a do tego po poetycku, ale w zanadto mylném świetle jego cześć pogrzebową wystawiającą. Odwołujemy się w téj prywatnéj okoliczności do tych, którzy o niéj z prawdziwszych źródeł wiadomość mają, ale nie możemy wstrzymać się od zapytania: czy to jest szczera przyjaźni ofiara, położyć przyjacielowi nagrobek a potém chlubić się z tego otwarcie i w tak szczególny sposób wymawiać koszta na tę przysługę wyłożone?

(**) *Swietlik* u Kluka, albo *Ognik* u Jundziłła, nie *Ogniczek*, bo to inny u Kluka rodzaj *Lucanus* oznacza.

— (*Art. nad*) — Jedno z pism tutejszych nie ujmując talentowi p. Niwińskiego, powiedziało, że p. Nowakowski lepiéj przedstawiał rolę Fortunata w *Chłopie Miljonowym*, dlatego: »że był na scenie godnym mieszkańcem wspaniałych gmachów; że żadném poruszeniem, żadnym znakiem, ani wyrazem, nie zdradził dawniejszego swojego stanu; że w towarzystwie które zbierał u siebie, stósował się zupełnie do tonu swych spółbiesiadników; że nakoniec tak chciał autor *Chłopa*, bo sceny które przedstawia widzom, zachodzą we trzy lata po cudowném spanoszeniu się jego.« Nie chcę ja przeczyć, ażeby trzy lata nie były dostateczne do zrobienia wielkiéj zmiany w człowieku, choćby już niepiérwszéj był on młodości, to jest np. w latach Fortunata; z tém wszystkiem wątpię aby tak dalece się przeistoczył, iżby nie poznano wilka w obcéj skórze. Wreszcie, jest rzeczą niezaprzeczoną: *że czego się skorupka za młodu napije tém na starość trąci.* Ja temu wierzę, i dlatego śmiało utrzymuję, że wystawienie Fortunata przez p. Niwińskiego jest bliższe natury i prawdopodobieństwa, zgodniejsze nawet z myślą autora, który kładąc w usta Fortunata ostre połajanie córki, i dając mu lekarstwo na rozum, zostawił w nim dość widoczne ślady chłopskiéj prostoty i rubaszności. Co do kompanji biesiadników Fortunata, wybór pijaków nie najlepszego tonu jest dowodem. Kończę uwagi moje wyznaniem, że z równą przyjemnością widziałem na scenie pana Nowakowskiego w roli Fortunata, jak widzę teraz p. Niwińskiego; tak samo widziała i widzi ich podobnie cała publiczność; jest to dowodem: że w roli o któréj mowa, nie błądzi aktor który przedstawia Fortunata bez żadnych zabytków dawnego *chłopostwa*, jak nie błądzi i ten, w którego grze, coś z dawnego stanu spostrzegać się daje. L. Z.

ROSSJA. — *Z Petersburga d. 3 listopada.* — W Pszczole północnéj powiedziano: «My mieszkańcy Petersburga ubolewamy nad klęską która dotyka znaczną część ziomków naszych przez zaraźliwą chorobę, sami jednak jesteśmy zupełnie spokojni, poruczając się zupełnie wyrokom Najwyższego i ufając troskliwości naszego monarchy. Petersburg jest zasłonięty podwójnym kordonem wojskowym; nad Tychwińskim kanałem postawiono bariery a na wielu innych miejscach urządzone zostały kwarantanny, i poddane najskrupulatniejszemu dozorowi. Zewsząd atoli nadchodzą wiadomości, że cholera się zmniejsza a mianowicie w prowincjach północnych, gdzie bez porównania mniéj są silne jéj napady, aniżeli były w stronach Kaukazkich. — Stosownie do rozkazu cesarskiego, oprócz znajdującéj się już w kursie monety platynowéj po 3 i 6 rubli sztuka, będą jeszcze wybijane z tegoż kruszcu sztuki 12rublowe, wkształcie rubla srebrnego. — Wartość towarów dowiezionych na ostatni jarmark w Niższym-Nowogrodzie, była następująca: Towarów Azjatyckich dowieziono za 17,385,060; Rossyjskich towarów surowych i wyrobkowych, za 84,000,000; Europejskich i osadniczych, za 15,433000 rubli; w ogóle za 116,818,000 rubli. Herbaty było 32,368 skrzyń, jedwabiu 9290 pudów. Wartość wełnianych towarów Rossyjskich wynosiła 7 miljonów rubli, Polskich około 500,000 rubli, zagranicznych, 2,200,000 rubli. Wartość bawełnianych towarów Rossyjskich, wynosiła 19 miljonów, zagranicznych 3 mill. rubli. Wartość jedwabnych towarów Rossyjskich wynosiła $8\frac{1}{2}$ mill., a zagranicznych 1,700,000 rubli. Z surowych produktów krajowych, było żelaza 2 mill. pudów, futer przeszło za 8 mill. rubli, skór surowych i wyprawnych przeszło za 3 mill., ryb za 1,600,000 rubli. Wartość towarów osadniczych wynosiła 5,383,000, a win zagranicznych i wódek, 4 mill. rubli.

— *Dnia 5 listopada.* — Jego Cesarska Mość osądził za przyzwoite rozkazać, aby od téj chwili stanęły na stopie wojennéj korpusy następujące: 1szy i drugi korpus piechoty, 3ci i 5ty korpus jazdy rezerwowy, korpus oddzielny Litewski, korpus rezerwowy znajdujący się pod rozkazami J. C. M. Wielkiego xięcia Cesarzewicza Konstantego, armja Polska, oraz stosowana liczba pułków nieregularnych kozaków. Rozkazano 3mu i 5mu korpusom jazdy rezerwowéj, których główne stanowisko było dotąd w gubernjach: Chersońskiéj i Kurskiéj, aby zbliżyły się do granic zachodnich cesarstwa, i zajęły Podole tudzież Wołyń. Te korpusy już są w marszu na miejsca swego przeznaczenia. — W mieście Moskwie teraz doświadczono, że kto nie lękał się cholery morbus, nie doznał jéj skutków, a im kto był trwożliwszym, tém wcześniéj zachorował. Wszelako przy spokojności należy zachować wszelką ostróżność i wypełniać ściśle przepisy wskazane. — W dniu 4 b. m. kilku żołnierzy pracujących, odkryło w oddaleniu o 6 werszt od Kerczu, pod jednym pagórkiem, budowę złożoną z wielkich kamieni. Po bliższém rozpatrzeniu przekonano się, iż to był nagrobek; znaleziono zaś pod nim wiele naczyń bronzowych, srebrnych i złotych, niemniéj wiele innych przedmiotów bardzo pięknéj roboty i wysokiéj wartości, tak we względzie archeologicznym, jak co do gatunku metalu. Do celniejszych przedmiotów należą trzy wielkie czary, cztery kielichy i ułamki z broni bronzowéj i t. d., dwa srebrne rogi z ryciną barana, cztery srebrne wazy, z których trzy pozłacane; trzy srebrne czary, złoty puhar z rycinami kilku Scytów, dwie korony różnemi ozdobione figurami, dwa łańcuszki naszyjne; wiele po części złotych, po części pozłacanych naramników, jeden sajdak z Greckim napisem Por Naxo; dwa wielkie medale z obrazem Minerwy, wiele innych medalów, wielki pierścień, metalowe zwierciadło, kamień do ostrzenia i wiele innych pomniejszych przedmiotów; wszystko złoto waży około 8 funtów.

AMERYKA. — *Z Rio-Janeiro, d. 4 wrześ.* — Cesarz Don Pedro zakończył d. 3 b. m. zwyczajne posiedzenie powszechnego zgromadzenia prawodawczego Brezylijskiego mową następującą: »Zacni i szanowni reprezentanci narodu! Mocno ubolewam widząc się w nieprzyjemnéj potrzebie oświadczenia powszechnemu zgromadzeniu, iż przyszedł czas do zamknięcia tego posiedzenia, a nie przedsięwzięto środków, których konstytucja krajowa wymagała, które ja poleciłem, i których kraj spodziewał się po przywiązaniu swoich reprezentantów do ojczyzny. Gdy jednak ja, którego pomyślność Brezylji, najwięcéj i najbliżéj obchodzi, obowiązany jestem śpiesznie i skutecznie zaradzać niedoli kraj dotykającéj, widząc niezbędną potrzebę tak niektórych prawodawczych środków, jeszcze

nieroz-

nierozstrzygnionych, jakoteż innych, których krytyczne stosunki, w jakich się Brezylja znajduje, wyciągają; postanowiłem więc zwołać nadzwyczajne zgromadzenie dla naradzenia się względem przedmiotów, które w mowie z tronu wyłuszczyłem. Posiedzenie jest ukończone.« — Po téj mowie wyszło postanowienie, zwołujące nadzwyczajne powszechne zgromadzenie na dzień 8 września, które w ostatnich dniach października ma się ukończyć.

ANGLJA. — *Z Londynu, d. 6 listopada.* — Gdy król wracał zeszłego wtorku z parlamentu, zebrane tłumnie pospólstwo wynurzało głośno swoje życzenie, względem zniesienia teraźniéjszéj policji. Pojmano przeszło sto osób należących do tłumu i uwięziono. Nazajutrz rospoczęto z niemi badania i skazano na karę od 5 do 40 szylingów, jak do przewinienia; tymczasem nie ustają zaczepki drażliwe pospólstwa z policją. — Podpalania w hrabstwie Susex mnożą się coraz bardziéj. — Ostatnie doniesienia z hrabstwa Kent są nieco zaspakajające, chociaż nie przestają się obawiać wybuchnięcia wszelkich rozruchów. — Dziennik *Sun* powiada: Słyszeliśmy, że układy rospoczęte ze strony rządu naszego względem uspokojenia Belgów, idą z pośpiechem i pomyślnego każą się spodziewać ukończenia, albowiem kommissarze Belgijscy przyrzekli dołożyć wszelkiego starania aby je do pożądanego doprowadzić rezultatu. Zapewniają, że jeden z warunków opiéra się na tém, iż szkody zrządzone przez bombardowanie Antwerpji, ta zapłaci strona, która w posiadaniu tego miasta zostanie. — Zdaje się, że rząd przewidywał niejakie zaburzenia pomiędzy ludem przy otwarciu teraźniejszego parlamentu, liczne bowiem oddziały grenadjerów gwardji rozstawione były od godziny 12 na rozmaitych miejscach w niewielkiéj od parlamentu odległości. Prócz tego liczne patrole przeciągają po ulicach mianowicie w nocy, wszystkie zaś pułki stojące w Londynie, dostały roskaz, ażeby w każdym razie dawały wszelką pomoc władzom cywilnym. — W Canterbury ustały zaburzenia i przestano niszczyć machiny parowe. Przyczyną uspokojenia jest przybycie wojska i powolność jaką dzierżawcy okazywać zaczynają. — Podług wiadomości z Chin, usiłowano powtórnie zrobić powstanie na granicy północno-zachodniéj. Dwunastu przywodców schwytano i stracono, przezco jak rząd Chiński mniema, powstanie przytłumione zostało. W Tli zabroniono przedawać herbatę i rumbarbarum cudzoziemcom. Biegały także pogłoski o powstaniu na wyspie Formosa. Burzyciele zamordowali w Heem urzędnika i opanowali wspomniony powiat; składali się częścią z krajowców, częścią z Chinczyków. Z powodu bytności cesarza w Mongdon, wyszło powszechne przebaczenie, albo raczéj zmniejszenie kar dla wszystkich zbrodniarzy, wyjąwszy tych, którzy się dopuścili jednéj z dziesięciu tak zwanych wielkich zbrodni, jako to: zdrady państwa, zhańbienia kościoła i t. p.

FRANCJA. — *Z Paryża, d. 5 listopada.* — Admirał Rigny miał d. 3 b. m. dwugodzinne posłuchanie u króla. Po nim przedstawił królowi pan Collot, dyrektór mennicy, piérwsze exemplarze monet z popiersiem monarchy. — W Lugdunie czynią przygotowania na przyjęcie xięcia Orleanu, który tam d. 15 spodziéwany. — *Cour. fr.* zapewnia, że marszałek Maison, tymczasowie tylko, sprawować będzie obowiązki ministra spraw wewnętrznych. — Rząd zakupił znaczne ilości zboża w Holandji i Anglji. — Gazety tutejsze przypisują spadnięcie ceny papierów, nie teraźniejszym wypadkom politycznym, ale mowie króla Angielskiego, w któréj jedno miejsce objawia wmieszanie się mocarstw do spraw Belgickich. — Uważają we Francji za traf osobliwszy, że ile razy trzech braci po sobie tym krajem rządziło, korona przechodziła zawsze od starszéj na młodszą linją. Po Filipie pięknym nastąpiło trzech braci, Ludwik kłótliwy, Filip długi i Karól piękny, poczém berło piérwszy raz dostało się w ręce Walezyuszów. Byli nimi trzéj bracia: Franciszek II, Karól IX, i Henryk III, po których przyszła kolej na Burbonów. Tych rodzina znowu się skończyła na 3 braciach, Ludwiku XVI, Ludwiku XVIII i Karolu X, ulegając młodszéj linji domu Aureljańskiego.

NIEMCY. — W Elberfeld odebrano wiadomość z Amszterdamu d. 4 listopada, że mocarstwa postanowiły zająć się sprawą Belgicką, i narady w téj mierze odbywać się będą w Londynie. Piérwszym przedwstępnym tego w mieszania krokiem, jest zgodzenie się na to, że kroki wojenne w Belgjach ustać powinny. Nie powiedziano atoli, jakim sposobem, powyższe postanowienie do skutku będzie przywiedzione. — Słychać że xięztwo Luxemburgskie, będzie do dalszego czasu osadzone wojskiem Austrjackiém. — Donoszą z Moguncji pod d. 27 października, że z przybyciem do téj związkowéj twierdzy artylerji Austrjackiéj, odebrała artylerja Pruska roskaz, ażeby była w pogotowiu do marszu. Wojsko Pruskie oddalające się z Moguncji, śpieszy nad granice Begljum, dokąd żeby prędzéj przybyło, posełają je na wozach i na statkach parowych. (K. H.) Donoszą z Hamburga pod dniem 13 listopada. »Wiadomość o zawieszeniu broni w Niderlandach i szczera chęć mocarstw załatwienia w zgodnym sposobie nieporozumień Belgów z rządem Niderlandzkim, miała wpływ bardzo pomyślny na kurs wszystkich papierów publicznych; ale niedługo to trwało, cena ich spadła znowu i dość znacznie, odebrano albowiem doniesienie o bardzo znacznych zaburzeniach w Londynie.

— *Z Luxemburga, d. 30 października.* — Wczoraj nadszedł tu z Antwerpji oddział milicji. Do miasta wpuszczono tych tylko, którzy są w niém zamieszkali; wszystkim innym kazano się oddalić do właściwych miejsc zamieszkania swojego. — Wczoraj o godzinie 6 rano, wysłano ztąd znaczny transport prochu do Trier. — Załoga wzmocniona została przez 400 ludzi. — Wczoraj wieczorem naszedł także transport artylerji.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Opisanie Mumji sprowadzonéj z Tebów Egipskich do uniwersytetu Alexandrowskiego Warszawskiego w dwóch pudłach czyli trumnach zamkniętéj.

I. Trumna drewniana.

Trumna ta zrobiona z drzewa Sykomoru na podobieństwo mumji składa się z dwóch części. Część zwierzchnia czyli wieko jest ozdobiona hieroglyfami czyli napisami

Egipskiemi i malowaniami. Część jéj nakrywająca głowę zrobiona rzeźbiarską robotą, wyobrażająca twarz w niskorzeźbie, pomalowana jest rozmaitemi farbami. Na jéj szyi daje się widzieć mały wymalowany sznureczek z znakiem hieroglyficznym podobnym do krzyżyka, który na drugiém pudle, poniżéj opisaném, znajduje się. Na obódwóch ramionach są wyobrażone głowy krogulców boga Fre mające nad sobą pióra strusie, i wyższą część hełmu, zwanego (przez P. Champolliona młodszego) Pschent, co jest oznaką panowania nad górnemi krainami. Na piersiach w środku bardzo szerokiego namalowanego naszyjnika, zwanego w języku Egipskim Oskh, znajduje się koło słoneczne i Naos, a nad temi ptak z głową ludzką rozpościera swoje skrzydła; jestto wyobrażenie duszy umarłego. Pod rzeczonym naszyjnikiem ly Hermes w postaci skarabeusza lub chrabąszcza, rozpościera także swoje wielkie skrzydła i w przednich nogach trzyma dysk słoneczny umieszczony między dwoma wężami ureus zwanemi, symbolami biegu planet i bozkiej potęgi; poniżéj zaś chrabąszcza ciągnie się środkiem wzdłuż pudła aż do nóg, napis hieroglyficzny zawierający pewnie modlitwę za umarłym do Bożków wyobrażonych z jednéj i z drugiéj strony twarzami do niego obróconymi. Z tych od góry jest czterech stojących jeniuszów śmierci, Amset, Hapi, Sumotf i Kebhsnif, odznaczających się głowami symbolicznemi człowieka, małpy, szakala i krogulca. Dwie następne figury klęczące postawy nabożnéj i uwielbiającéj Boginie Izys i Neftys, piérwsza ma na głowie tron, druga pół xiężyca rogami do góry. Dwie jeszcze inne klęczące z głową krogulca i szakala wyobrażają Horusa i Anubisa z cepami, są to bracia a synowie Izydy. W końcu dwie ostatnie figury przedstawiają dwóch szakalów, zwierząt emblematycznych bożka Anubisa stróża umarłych, którym bramy nieba otwiera podług wiary starożytnych mieszkańców Egiptu. Te szakale są wymalowane czarną farbą z cepami mistycznemi jak poprzedzające i węże ureusy z kołami słonecznemi na głowie.

Wszystkie te dziesięć figur bóstw Egipskich, mają nad głowami w kątach czworoboków w których się znajdują, napisy swoich nazwisk, z których trzy Amset, Hapi, i Anebo tak są wyraźne, iż nie podlegają żadnéj w czytaniu ich trudności.

Piękny poprzeczny hieroglyficzny napis, znajduje się na końcu tych malowań i napisu prostopadłego pod którym jest jeszcze jeden wielki malowany szakal z cepami.

Na jednym z boków tego wieka jest umieszczony ciekawy napis demotyczny, a inny mu podobny ale krótszy, znajduje się wewnątrz pudła.

II. Pudło z płótna klejonego.

To pudło zadziwiającéj świeżości i zachowania, pomimo 30 wieków swego istnienia, przedstawia na pierwszy rzut oka żywy zbiór rozmaitych malowideł, ozdób i napisów szczególnego wykończenia i doskonałości. Kształt jego ogólny więcéj jeszcze od piérwszego zbliża się do nabalsamowanego ciała czyli mumji. Twarz cała jest wyzłocona, a nogi czerwono malowane. Figury bóstw na piérwszém pudle wyobrażone, na tém z większą nierównie dokładnością przedstawiają się. Też same głowy krogulców są na ramionach, ten sam naszyjnik, ten sam ołtarzyk czyli Naos z okręgiem słonecznym, lecz tu różni się łodzią świętą (bari) w któréj jest umieszczony. Dusza nieboszczyka czyli ptak z głową ludzką, tu jest więcéj widocznym, trzyma on w szponach wyobrażenie sprawiedliwości i prawdy. Sznureczek z krzyżykiem znajduje się w tém samém miejscu co i na piérwszém pudle. Krąg słoneczny trzymany przez chrabąszcza, zawiera legendę hieroglyficzną bardzo czytelną, i pominąwszy trzy znaki mniéj mi znane, wystawującą sens następujący: »To jest postać zmarłego pisarza duchownego boga Horusa i Thotha.... syna Petesokrima» (czyli tego który pochodzi od Sokrima). Pod chrabąszczem jest figura Netfe bogini Egiptu pierwszego rzędu, matka Bogów, mająca skrzydła rozpostarte. Poniżéj są rozmaite bóstwa uszykowane wróżnych ułożeniach, między któremi daje się widzieć największe dawnego Egiptu Amon-Ra, bóg opiekuńczy Tebów, z czterema głowami baranów, symbolami czterech żywiołów. Napis prostopadły piérwszego pudła jest i na niniejszym powtórzony, lecz krótszy, zdaje się on wyrażać modły do Horusa i Thotha za zmarłym Haj lub Hej hierogrammatą czyli pisarzem duchownym. To pudło jest jeszcze przyozdobione dwoma napisami hieroglyficznemi, z których jeden jest poprzeczny, a drugi mały będący początkiem napisu prostopadłego.

Z prawéj strony pudła są dwie łodzie mistyczne (bari) w piérwszéj stoi bożek Fre, ciągną go dwanaście bóstw za linę, w drugiéj jest wymalowana mumja Ozyrysa, ojca Horusa i Anubisa. Daléj ku nogom, 12 innych bóstw w processji postępują odznaczając się właściwemi sobie symbolicznemi głowemi. Podobne przedstawienie znajduje się na lewym boku tegoż pudła z małemi tylko odmianami.

Wierzch głowy zdobi krąg słoneczny i chrabąszcz boga Fre, pod nim mumja Ozyrysa leży na katafalku podobnym do lwa. Cztery urny zwane pospolicie lubo niewłaściwie wazami Ka nopy, zawierające wnętrzności zmarłego na balsamowane i poświęcane czterem bożkom piekeł wyżéj wzmiankowanym, stoją w rząd ustawione pod katafalkiem. Z dwóch stron téj mumji Ozyrysa, rodzina jego, jest odmalowana w postaci uwielbiającéj. Bogini Izys odznacza się tronem na głowie, Neftys półxiężycem. Z strony przeciwnéj to iest nóg, są wyobrażone dwie figury niewolników w postaci upokorzonéj z rękami i nogami związanemi, jedna jest czarna, druga brunatna, koloru mieszkańców Nubji i Abyssynji.

III. Mumja.

Mumja ta czyli nabalsamowane ciało, blisko sześciu stóp długości, ile wyrozumiéć się daje z napisów w systemacie Champolljona mło: tłómaczonych, jest pisarza duchownego zwanego Haj lub Hej syna Petesokrima, sztucznie owinięta w płótna lniane i bawełniane w sposób taki iż postać ciała właściwą zachowuje. Ręce ma na piersiach na krzyż założone i oddzielnie owinięte, również nogi i ich palce. Na piersiach znaleziony został rękopism papyrusowy i tabliczka drewniana z charakterami demotycznemi. Całe ciało spoczywa na desce należącéj do piérwszego pudła drewnianego, na któréj jest malowana wielka figura kobiety, z literą czyli znakiem symbolicznym na głowie, znaczącym okolicę lub krainę i grupę hieroglyfów *krainę Sykomoru*, nazwisko mistyczne Egiptu.

J. R.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.